



Urszula Zagóra-Jonszta

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Ekonomii
Katedra Ekonomii
urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl

TEORIE WARTOŚCI SENIORA, BASTIATA I CAREYA

Streszczenie: Artykuł analizuje teorie wartości trzech klasyków: Williama Nassaua Seniora, Claude'a Frederica Bastiata oraz Henry'ego Charlesa Careya. Wszyscy oni stworzyli własne koncepcje wartości, nie wzorując się na dorobku Adama Smitha. Byli apologetykami gospodarki kapitalistycznej i uważali, że jest to najlepszy system ekonomiczny. Ich oryginalne teorie wartości zdecydowały o tym, że zalicza się ich do tzw. nurtu czystego w szkole klasycznej.

Słowa kluczowe: Senior, Bastiat, Carey, teoria wartości, szkoła klasyczna, nurt czysty.

Wprowadzenie

Snując rozważania wokół wartości, jej istoty i źródeł powstawania, warto pochylić się nad oryginalnymi, a mniej znanymi teoriami stworzonymi przez trzech przedstawicieli ekonomii klasycznej: Anglika – Williama Nassaua Seniora, Francuza – Claude'a Frèderica Bastiata oraz Amerykanina – Henry'ego Careya. Mając możliwość podążania w teorii wartości ścieżką wyznaczoną przez Adama Smitha, przy czym faktycznie było to kilka ścieżek, ponieważ ojciec klasycznej ekonomii angielskiej miał aż pięć koncepcji wartości, wypracowali własne, oryginalne teorie, odrzucając smithowską interpretację. O ile pozostali klasycy oparli teorię wartości bądź na pracy, bądź na kosztach produkcji, pomijając dwie ilościowe koncepcje Smitha ze względu na ich naiwność, o tyle Senior, Bastiat i Carey nie wzorowali się na mistrzu. Bliższe przyjrzenie się owym teoriom prowadzi do wniosku, że właśnie z uwagi na to zalicza się ich do tzw. nurtu

czystego, wyraźnie dystansującego się od szkoły smithowskiej czy ricardiańskiej w teorii wartości ekonomii klasycznej.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie teorii wartości Seniora, Bastiata i Careya oraz zwrócenie uwagi na tkwiące w nich elementy nowatorskie, nadające im z jednej strony charakter oryginalności, z drugiej wynikające z obrony ujawniającej coraz „brzydszą twarz” gospodarki kapitalistycznej. Odrzucając całkowicie teorię wartości opartą na pracy Ricarda, która niebezpiecznie prowadziła do uznania wyzysku robotnika przez kapitalistę, starali się wyeksponować pozytywne cechy kapitalizmu opartego na wzajemnym świadczeniu sobie usług w społeczeństwie, poświęceniu w celu lepszego zaspokajania potrzeb i harmonijnym podziale obowiązków. Wszyscy trzej byli bowiem apologetami rozwijającego się kapitalizmu fabrycznego. W tym obszarze rola niekwestionowanego lidera przypadła Anglii.

1. Poszukiwanie źródeł wartości w ujęciu Seniora

William Nassau Senior (1790-1864), zaliczany w poczet przedstawicieli ekonomii klasycznej, wieloletni wykładowca ekonomii na Uniwersytecie w Oksfordzie, mimo że z wykształcenia był prawnikiem, aktywnie działał w tzw. szkole manchesterskiej, walczącej o zniesienie ustaw zbożowych w Anglii [Stankiewicz, 2007, s. 141]. Reprezentował partię wigów, czyli prawicowych liberałów. Jego poglądy polityczne nie pozwoliły mu na krytykę angielskiego systemu fabrycznego i negatywnych konsekwencji coraz większego wyzysku robotników. Starał się dostrzegać lepszą twarz systemu, akcentując szybki rozwój gospodarki, miejsce Anglii w międzynarodowym podziale pracy i osiągnięcia myśli techniczno-organizatorskiej, pozwalające na obniżenie kosztów wytwarzania oraz wzrost wydajności. Twierdził, że ekonomia nie powinna zajmować się ani polityką, ani etyką, gdyż odciągnie ją to od najważniejszego obszaru badań, jakim jest pomnażanie bogactwa możliwie najmniejszym kosztem. Każdy człowiek dąży do osiągnięcia jak największego bogactwa i dlatego ekonomia jest nauką egoizmu. Pominięcie etyki ułatwiło mu później obronę pozycji kapitalistów w walce z postulatami robotniczymi. Uznając ekonomię za naukę nomotetyczną, twierdził, że przedmiotem jej zainteresowania są dobra pomnażane, ograniczone i użyteczne, inaczej dobra posiadające wartość wymienną i mające zdolność zaspokajania potrzeb ludzi. Były to zarówno dobra materialne, jak i niematerialne. To właśnie było owo bogactwo, na którym powinien skupiać się ekonomista. Sys-

tem ekonomii oparł na czterech prawach (twierdzeniach), z których dwa odnosiły się do człowieka, a dwa do przyrody:

1. W swojej działalności człowiek zawsze powinien się kierować zasadą gospodarności.
2. Uwzględniając wzrost ludności, powinien pracować wydajniej.
3. W rolnictwie działa prawo spadającej wydajności ziemi, a postęp techniczny może je tylko chwilowo ograniczyć.
4. W przemyśle, dzięki podziałowi pracy i postępowi technicznemu, działa prawo rosnącej wydajności produkcji, które rekompensuje negatywne skutki prawa odnoszącego się do rolnictwa i pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość [Spiegel, 1971, s. 353].

Jego zdaniem wartość była cechą dobra umożliwiającą wymianę. Zależała z jednej strony od czynników wewnętrznych, z drugiej od zewnętrznych, o ile dobro posiadało cechę użyteczności, co było warunkiem koniecznym istnienia wartości. W ten sposób nadał teorii wartości charakter subiektywny, wyprzedzając stanowisko marginalistów. Do czynników wewnętrznych zaliczył rzadkość, wynikającą albo z ograniczoności pracy, albo z ograniczoności kapitału. Czynnikiem zewnętrznym były koszty produkcji. Cena, będąca wyrazem wartości, nigdy nie ustalała się na poziomie kosztów wytwarzania, ze względu na to, że doskonała konkurencja nigdy nie istniała w czystej postaci. Nie pozwalały na to czynniki wewnętrzne, czyli owa rzadkość, wynikająca z monopolistycznego ograniczenia ilości dobra, ustalającego cenę powyżej kosztów produkcji [Taylor, t. I, 1957, s. 150]. Wartość określały podaż i popyt na dane dobro oraz podaż i popyt na dobro otrzymywane w wymianie. Koszty produkcji ograniczały podaż [Senior, 1836, s. 10-15].

Na koszty produkcji składała się natomiast praca i abstynencja [Senior, 1836, s. 57-58]. Dobro powstawało w procesie produkcji dzięki pracy robotnika i kapitałowi zainwestowanemu przez przedsiębiorcę. Ziemia nie miała tu większego znaczenia, była czynnikiem danym darmo przez przyrodę. Źródłem kapitału było powstrzymanie się od nieprodukcyjnej konsumpcji ze strony jego właściciela, co czyniło ów kapitał produkcyjnym. Kapitalista uprawiał więc abstynencję. Abstynencja była związana z czasem. Oznaczała wybór między natychmiastową konsumpcją a możliwością jej odroczenia i przeznaczenia części dochodu na inwestycje, które przynosiły użytki w przyszłości [Blaug, 1994, s. 208-209]. W teorii wartości Seniora występował więc zarówno element ofiary, jak i czasu. Kapitalista ponosił ofiarę, ograniczając bieżącą konsumpcję (abstynencja), za którą otrzymywał dochód w postaci zysku. Robotnik rezygnował z wolnego czasu, z odpoczynku, wykonując pracę i za tę ofiarę należało mu się wynagro-

dzenie w postaci płacy [Taylor, t. I, 1957, s. 151; Spiegel, 1971, s. 353]. Na koszty produkcji składał się więc trud fizyczny związany z pracą oraz trud psychiczny związany z abstynencją [Senior, 1836, s. 58].

Zdaniem E. Lipińskiego „«Abstynencja» Seniora jest naiwnie apologetyczną próbą przewyciężenia trudności, których nie umieli przewyciężyć James Mill i John McCulloch, przy wyjaśnieniu zysku z kapitału” [Lipiński, 1968, s. 369].

W latach 30. XIX w. w Anglii pod wpływem nasilającego się wyzysku robotnicy uaktywnili swoje żądania skrócenia dnia pracy. Rząd wprowadził wówczas *Factory Act*. W 1833 r. na wniosek ministra spraw wewnętrznych Senior wszedł w skład komisji prawa, broniącej interesów kapitalistów. Zaangażował się aktywnie w walce przeciwko żądaniom robotników wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy. W pewnym sensie zaprzeczył samemu sobie, swojej teorii wartości. Twierdził bowiem, że skrócenie czasu pracy pozbawi kapitalistów zysku, ponieważ 10-godzinna dniówka pozwala tylko na pokrycie zużytego kapitału. Dopiero dalsze godziny pracy umożliwiały osiągnięcie zysku. Była to tzw. teoria ostatniej godziny, zakładająca zwiększającą się wydajność pracy w ciągu dnia roboczego i powstanie zysku w ostatniej godzinie. W tej interpretacji bliższy był więc ricardiańskiej teorii wartości opartej na pracy niż własnej koncepcji [Senior, 1837]. Bez komentarza należy natomiast pozostawić z jednej strony stronniczość, z drugiej naiwność takiego tłumaczenia. Wszyscy współcześni Seniorowi ekonomiści, z Marksem na czele, potępiли ten pogląd. Obliczenia zawarte w jego broszurze wcale nie pokazywały, że wszystkie zyski netto powstają w ostatniej godzinie, wskazywały tylko, że przy stałej produkcji wytwarzanej w ciągu godziny pracy skrócenie dnia pracy o jedną godzinę spowoduje spadek stopy zysku z 10% do 8% [Blaug, 1994, s. 282].

2. Teoria wartości Bastiata

Druga warta omówienia koncepcja wartości wyszła spod pióra francuskiego klasyka Claude’a Frédéric’a Bastiata (1801-1850). Był on zamożnym kupcem, posiadał majątek ziemski, a w roku wybuchu rewolucji lutowej (1848) zasiadał jako poseł w Zgromadzeniu Ustawodawczym. Nie był więc typowym uczonym, który w sposób przemyślany tworzy wielkie teorie i zgłębia istotę nauki o gospodarowaniu. Większość jego prac miała charakter publicystycznych pamfletów, w których ośmieszał protekcjonistyczne i socjalistyczne idee. Posiadał rzadką umiejętność ciętej riposty i „dowcipnego sprowadzania argumentów przeciwników do absurdu” [Taylor, t. I, 1957, s. 173]. Był więc chętnie czytany i cytowany.

Większość współczesnych uczonych zarzuca mu jednak płytkie traktowanie istotnych problemów ekonomicznych (m.in. Blaug).

Rozwijający się przemysł nie osiągnął co prawda takiego poziomu jak w Anglii, niemniej na kontynencie europejskim Francja była uważana za najlepiej rozwinięte gospodarczo państwo. Niektórzy autorzy, jak np. Taylor [t. I, 1957, s. 172], są zdania, że dużą rolę odegrały tradycje merkantylistyczne, ciągle żywe do połowy XIX w. Z tego też powodu hasła liberalizmu gospodarczego nie były tu tak popularne jak na Wyspach. „Nigdzie też liberalizm klasycyzmu nie spotykał się z tak ostrą krytyką, jak to miało miejsce we Francji” [Taylor, t. I, 1957, s. 172]. Ponadto nie można zapomnieć o doświadczeniach wielkiej rewolucji, głoszącej hasła równości i sprawiedliwości społecznej, o czasach wojen napoleońskich, rozwijającym się socjalizmie utopijnym i drobnomieszczańskim oraz o zbliżającej się coraz wyraźniej Wiośnie Ludów, które to wydarzenia ukształtowały zbiorową świadomość Francuzów. Konieczna stała się zatem obrona systemu kapitalistycznego opartego na liberalizmie gospodarczym. Bastiat dobrze wyczuł sytuację, pisząc, że komunizm jest niebezpieczny, a większość społeczeństwa objawia komunistyczne ciągoty. Pod wpływem postulatów opieki państwa nad biednymi, których głośno domagali się walczący w imieniu robotników, rolników i drobnych rzemieślników tacy ludzie, jak Considerant, Blanc czy Proudhon, państwo poczyniło pewne kroki w tym kierunku, organizując na przykład warsztaty narodowe. Dla Bastiata był to wyraźnie przykład rozwiązań socjalistycznych, które zagrażały kapitalizmowi. Słynna była jego *Petycja wytwórców świec*, w której domagał się w ich imieniu, aby rząd zabronił świecić słońcu i kazał pozasłaniać okna, co ogromnie zwiększy popyt na świece, dzięki czemu zwiększy się produkcja, zbyt na potrzebne surowce oraz zatrudnienie [Spiegel, 1971, s. 362; Bastiat, t. I, 2009, s. 232-236]. Jego poglądy, o wyraźnym zabarwieniu moralizatorskim, zdominowała idea wolności, której głośno się domagał w polityce gospodarczej. Można go jednocześnie uznać za wielkiego apologetyka kapitalizmu. Uważał, że życiem społecznym rządzą ogólne prawa, które mają harmonijny charakter i prowadzą do doskonalenia społeczeństw.

W broszurze poświęconej organizacji państwa w ujęciu prawa twierdził, że w czasach mu współczesnych prawo zostało zdeprawowane, ponieważ usankcjonowało grabież. Bastiat nazwał to Legalną Grabieżą [Bastiat, 1910, s. 11]. Wymieniał trzy systemy grabieży: protekcjonizm, socjalizm i komunizm [Bastiat, 1910, s. 24-25]. We wszystkich prawo zostało wykorzystane do pogwałcenia wolności, własności i sprawiedliwości [Bastiat, 1910, s. 9]. Grabież wynikała z faktu, iż potrzeby człowieka znacznie przewyższały możliwości ich zaspokojenia, przeto ci, którzy stanowili prawo, rządzący, skonstruowali je w taki spo-

sób, aby umożliwić zagarnięcie cudzej własności. W tym kontekście Bastiat rozpatrywał też teorię wartości. Rozważania o niej rozpoczął stwierdzeniem: „Rozprawy, to nudy. – A rozprawy o wartości, to nudy nad nudami” [Bastiat, 1867, s. 117]. Mimo tego zniechęcającego wstępu, dalsza lektura tego tematu jawi się całkiem interesująca.

Jak każdy klasyk, nadał wartości szczególne znaczenie w ekonomii. Odrzucił jednak ricardiańską interpretację wartości opartej na ilości pracy potrzebnej do wytworzenia towaru, bowiem zakładała ona istnienie sprawiedliwości, która przecież w rzeczywistości nie istniała. Wielką wagę przypisał natomiast wymianie, która towarzyszyła niezliczonym aktom kupna-sprzedaży i dzięki której każdy biorący w niej udział mógł zaoszczędzić ogromną ilość czasu, uwalniając się od konieczności produkowania wszystkich potrzebnych mu dóbr. Wymiana była możliwa dzięki temu, że jak pisze Bastiat: „W odosobnieniu potrzeby nasze przewyższają nasze zdolności. W stanie społecznym zdolności nasze przewyższają potrzeby nasze” [Bastiat, 1867, s. 90, 100]. Innymi słowy, wymiana nadawała rację bytu społeczeństwu, decydując jednocześnie o wartości. Wartość pojmował jako stosunek dwóch wymienionych usług [Bastiat, 1867, s. 121]. „Wartość nie jest tu bynajmniej w koniecznym stosunku do pracy dokonanej przez tego, który oddaje usługę; można by raczej powiedzieć, że jest ona proporcjonalną do zaoszczędzonej pracy tego, który ją odbiera” [Bastiat, 1867, s. 128]. Dalej zaś dowodził, że „wartość szacuje się (...) zaoszczędzoną pracą nabywającego, jak i wykonaną pracą zbywającego” [Bastiat, 1867, s. 150].

Czym się zatem mierzyło usługę? Z jednej strony wysiłkiem i natężeniem tego, kto ją wykonywał, z drugiej wysiłkiem i natężeniem, od którego uwalniał się ten, kto ją otrzymywał [Lipiński, 1968, s. 372]. W takim ujęciu usługi były mierzalne. Wymiana usług powinna być ekwiwalentna, tę zaś zapewniała wolność ekonomiczna, dzięki której wzajemne świadczenie sobie usług odbywało się na zasadach dobrowolności [Zawalski, 2014, s. 141-143]. W wymianie brali udział konsumenci i producenci. Pomędzy nimi istniał wprawdzie konflikt interesów, ale każdy wytwórca był zarazem konsumentem, zatem w warunkach wolności ekonomicznej, dzięki wymianie, ustalał się na rynku stan harmonii gospodarczej. Krytycznie ustosunkowany do tej teorii Taylor stwierdzał: „Jednakże operowanie w zagadnieniu wartości pojęciem usługi właściwie niczego nie wyjaśnia – można bowiem w tym pojęciu wszystko zmieścić, tak rzadkość, jak pracę, koszty produkcji itp. Wydaje się przy tym, że Bastiat utożsamia tu wartość wymienną z wartością użytkową, traktowaną jako wielkość bezwzględna” [Taylor, t. I, 1957, s. 173].

Zdaniem znawcy teorii Bastiata, Jana Lewińskiego: „Bastiatowskie ujęcie usługi jest oderwane od kontekstu materialnego, kieruje się zatem raczej, w świetle powyższego, w stronę nieempirycznego, abstrakcyjnego pojęcia, które jest prawdziwe samo przez się. Wydaje się zatem uzasadnionym twierdzenie, że, choć sam Bastiat z pewnością nie ma prawa o tym wiedzieć, antycypuje on również aprioryczność aksjomatu o ludzkim działaniu” [Lewiński, 2007, s. 269].

Podnosząc znaczenie społeczeństwa, w którym panowała harmonia interesów, Bastiat pisał: „Łatwo pojmujemy, że pomagając sobie wzajemnie, brzemień nieszczęścia staje się lżejszym. Stąd WYMIANA. Pracujemy aby się wyżywić, okryć, osłonić, oświecić, leczyć, bronić, kształcić jedni drugich. Stąd wzajemne USŁUGI. Usługi te porównujemy, roztrząsamy, oceniamy: stąd WARTOŚĆ” [Bastiat, 1867, s. 122]. Dzięki możliwości nabywania potrzebnych nam dóbr od innych powstaje wartość, mierzona ilością pracy zaoszczędzonej. Taylor nazwał tę teorię wartości teorią kosztów reprodukcji, stwierdzając jednocześnie, że w ogóle nie określa ona wartości. Skoro bowiem wymiana umożliwia zaoszczędzenie nieskończenie wiele pracy, a nieskończoność jest wielkością nieoznaczoną, to i wartość staje się nieoznaczona [Taylor, t. I, 1957, s. 173].

Poszukując absolutnej miary wartości, ekonomiści, zdaniem Bastiata, „gonią za chimera”, za rzeczą zupełnie niepotrzebną. Według niego była to średnia proporcjonalna obydwu wymienianych przedmiotów, która mogła się zmieniać, a która miała na celu uwydatnić tylko stosunek między potrzebą a zaspokojeniem [Bastiat, 1867, s. 164]. Całkowite przekonanie o tym, że tylko wolna gospodarka, nieskrępowana interwencją państwa, stwarza dogodne warunki dla ustalenia się w społeczeństwie harmonii ekonomicznej, w której wszyscy świadczą sobie nawzajem usługi, uczyniła z Bastiata niestrudzonego obrońcę wolno-konkurencyjnego kapitalizmu, który napiętnował wszelkie przejawy bardziej aktywnego zaangażowania się państwa w obronę klas niższych. Jego teoria wartości wiązała się z koncepcją własności i kosztem alternatywnym. Wartość, będąca stosunkiem dwóch wymienianych usług, łączyła się z wymianą, wymiana zaś z własnością, która pojawiała się w chwili włożenia pracy w materię, przekształcając użyteczność uciążliwą w darmową. Wysiłek usprawiedliwiał własność [Zawalski, 2014, s. 145-146].

3. Carey i jego koncepcja wartości

Ostatnim spośród omawianych tu „nietypowych” klasyków, jeśli chodzi o teorię wartości, był Amerykanin Henry Charles Carey (1793-1879). Z zawodu księgarz i wydawca, którą to profesję odziedziczył po ojcu, irlandzkim imigrancie, również ekonomiście. W późniejszym okresie, kiedy dorobił się dużego

majątku, zajął się pracą naukową i pisarstwem. Był samoukiem, co jednak nie przeszkodziło mu zostać głównym doradcą ekonomicznym prezydenta Abrahama Lincolna. Jego najważniejszym dziełem były *Zasady nauki społecznej* opracowane w latach 1858-1860. Z uwagi na zbieżność swoich poglądów z teorią Bastiata, oskarżał go nawet, zresztą bezpodstawnie, o plagiat. Jak się powszechnie twierdzi, jego prace z zakresu ekonomii były co prawda bardziej wnikliwe, ale mniej błyskotliwe niż prace Bastiata. Podobnie jak on, wierzył w możliwość zbudowania harmonii społecznej i wyeliminowanie konfliktów klasowych.

Rozwój gospodarczy Stanów Zjednoczonych Ameryki dokonał się z opóźnieniem w stosunku do państw Europy Zachodniej. Z początkiem XIX w. gospodarka amerykańska opierała się przede wszystkim na rolnictwie, które miało charakter farmerski. Uprzemysłowienie gospodarki rozpoczęło się dopiero w drugiej dekadzie XIX w. Pierwsza fabryka bawełniana powstała w 1815 r. w Bostonie. W porównaniu z uprzemysłowioną Anglią, w której fabryki stosowały nowoczesne metody produkcji, gospodarka amerykańska wykazywała spore opóźnienie, a jej towary nie mogły konkurować z angielskimi ani pod względem jakości, ani ceny. Stąd zrozumiałe było też powszechne głoszenie idei protekcjonistycznych.

W teorii ekonomii Careya wiele miejsca poświęcał wyjaśnieniu różnicy między bogactwem a wartością. Cały jeden rozdział jego najważniejszego trzypięciotomowego dzieła dotyczy tego, co rozumie pod pojęciem wartości, podając przykłady praktyczne [Carey, t. I, 1858, s. 147-180]. Jego zdaniem bogactwo przyrody i ziemi nie miało żadnej wartości. Wartość towaru zależała od pracy, ale nie tej, która była potrzebna do wytworzenia towaru, ale tej, która była zaoszczędzona przez nabywcę, czyli była usługą, którą wytwórca mu oddawał. W takim rozumowaniu Careya rzeczywiście widać dużą zbieżność ze stanowiskiem Bastiata. Podobnie jak u Bastiata, teoria wartości była oparta na kosztach reprodukcji. Wartości nie tworzyły jednak koszty rzeczywiście poniesione, ale te, które faktycznie musiałyby być poniesione w danej chwili, aby dobro wytworzyć [Kaplan, 1931, s. 36]. Ten niuans zwracał uwagę na zmienność kosztów w czasie i możliwość ich przewidywać. Jakość pracy poprawiała się w wyniku doświadczenia i kapitału. Wówczas spadała wartość towaru, ale wzrastała wartość człowieka [Kaplan, 1931, s. 36]. Wytwórcy i nabywcy świadczyli sobie nawzajem usługi [Taylor, t. I, 1957, s. 179; Lipiński, 1968, s. 422; Spiegel, 1971, s. 363]. Jednocześnie Carey twierdził, że: „pragnienie uzyskania jakiejś rzeczy nadaje jej wartość. Jest więc ograniczona przez intensywność pragnienia, jest subiektywna” [Carey, t. I, 1858, s. 53; Kaplan, 1931, s. 25]. Definicja wartości Careya już w punkcie startu świadczyła o jego optymistycznym podejściu do teorii reprodukcji [Kaplan, 1931, s. 38]. Dziwnym może się wydawać stwierdzenie, że „wartość człowieka,

podobnie jak wszystkich innych towarów i rzeczy, jest mierzona kosztami reprodukcji, a nie produkcji” [Carey, t. III, 1873, s. 130].

Carey odniósł się do teorii wartości i ceny Smitha, Ricarda, Saya, Seniora, McCullocha i Milla, zwracając uwagę na różnice i podkreślając błędność ich rozumowania [Carey, t. I, 1858, s. 161-163].

Nie zgadzał się z poglądem Bastiata, że wartość powstaje w wymianie. Podawał przykład Robinsona Crusoe. Kiedy był sam na wyspie, musiał więcej pracy wydatkować na produkcję niż wówczas, kiedy zjawiał się Piętaszek. Pracę, którą wykonywał sam w ciągu tygodnia, mógł potem wykonać w krótszym czasie. Wtedy wartość dóbr spadła na skutek podziału pracy i obniżki kosztów reprodukcji [Carey, t. I, 1858, s. 150-151]. Tymczasem zgodnie z teorią Bastiata wartość powinna wzrosnąć, ponieważ wzrosła (pojawiła się) wymiana usług, czyli wzrost wymiany skutkowało wzrostem wartości. Carey uważał, że wymiana tworzy tylko mierniki wartości, nie zaś samą wartość; „stwarza łokieć, ale nie samą długość” [Lipiński, 1968, s. 422]. Rosnąca produktywność pracy powodowała spadek jej nakładów w procesie produkcji; dobra taniały. Udział pracy w produkcji społecznym rósł szybciej niż udział kapitału, a to zmniejszało różnice między klasami. Działo się to na skutek harmonii interesów, która polegała na wzajemnym szanowaniu swoich praw. Nauka ekonomii powinna więc zasażać się na idei: „czyń innym to, co chciałbyś, aby tobie czyniono” [Lipiński, 1968, s. 422].

Mimo iż w swoim głębokim przekonaniu był zwolennikiem liberalizmu ekonomicznego, pozostając pod wpływem poglądów Adama Smitha, to biorąc pod uwagę interesy gospodarki amerykańskiej głosił idee protekcjonizmu. Uważał, iż w sytuacji, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone, polityka wolnego handlu spowoduje ekonomiczne uzależnienie się od Anglii i nie pozwoli Ameryce osiągnąć wysokiego poziomu rozwoju. Powszechnie uważano go więc za intelektualnego przywódcę doktryny protekcjonistycznej. Nie był kosmopolitą. Obrona interesów ekonomicznych własnego kraju była dla niego ważniejsza od wewnętrznych przekonań [Kaplan, 1931, s. 70-71].

Podsumowanie

Stosunkowo pobieżna, z uwagi na rozmiary artykułu, analiza teorii wartości trzech przedstawicieli szkoły klasycznej, należących do tzw. nurtu czystego, skłania do następujących wniosków:

1. Wszyscy oni odrzucili teorię wartości opartą na pracy.

2. Powodem tego było niebezpieczeństwo uznania wycisku robotników w procesie produkcji.
3. Wszyscy byli zwolennikami systemu kapitalistycznego, zwracając uwagę na dobrą stronę kapitalizmu w postaci wzrostu produkcji, wydajności pracy i obniżania cen pod wpływem postępu technicznego.
4. Senior i Bastiat byli zdeklarowanymi wyznawcami liberalizmu ekonomicznego, Carey natomiast, będąc w głębi duszy liberałem, propagował idee protekcyjnistyczne, jako chroniące interesy amerykańskiej gospodarki na ówczesnym etapie jej rozwoju.
5. Ich teorie wartości można uznać za oryginalne i odbiegające od typowych dla szkoły klasycznej, opartych na pracy lub kosztach produkcji.

Literatura

- Bastiat C.F. (1867), *Harmonie ekonomiczne*, Nakładem tłumacza Eweliny Arrens, Drezno.
- Bastiat C.F. (1910), *Prawo. Podstawy racjonalnej i sprawiedliwej organizacji państwa*, Encyklopedia Britannica, Instytut L. von Misesa, 2007.
- Bastiat F. (2009), *Dzieła zebrane*, t. I, PROHIBITA, Warszawa.
- Blaug M. (1994), *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Carey H.C. (1858), *Principles of Social Science*, t. I, J. B. Lippincott&Co., Philadelphia.
- Carey H.C. (1873), *Principles of Social Science*, t. III, J. B. Lippincott&Co., Philadelphia.
- Kaplan A.D.H. (1931), *Henry Charles Carey. A Study in American Economic Thought*, The Johns Hopkins Press, Baltimore.
- Lewiński J. (2007), *Współczesne znaczenie teorii wartości Frédérica Bastiata*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia”, ZN Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 1.
- Lipiński E. (1968), *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa.
- Senior W.N. (1836), *An Outline of the Science of Political Economy*, Reprints of economic classics, Augustus M. Kelley, Bookseller, New York 1965.
- Senior W.N. (1837), *Letters on the Factory Act as it Affects the Cotton Industry*, B. Fellowes, London.
- Spiegel H.W. (1971), *The Growth of Economic Thought*, Prentice-Hall, New Jersey.
- Stankiewicz W. (2007), *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Taylor E. (1957), *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, PWN, Poznań.
- Zawalski M. (2014), *Fryderyka Bastiata koncepcja harmonijnej gospodarki*, „Acta Erasmiana VI. Ze studiów nad prawem, administracją i ekonomią”, WPAiE, Wrocław.

SENIOR, BASTIAT AND CAREY – THEORIES OF VALUE

Summary: This article analyzes three classic theories of value – William Nassau Senior, Claude Frederic Bastiat and Henry Charles Carey. All they have created their own concepts of values, they not modeled on Adam Smith achievements. They were not capitalist economy apologetics and they thought, that this economic system is the best. Their original theories of value decided to include them to so called clean trend in classical school.

Keywords: Senior, Bastiat, Carey, theory of value, classical economy, pure economy.